

AGNIESZKA NIKLIBORC  
Kraków

## MARKS, KAPITALIZM I HOLOKAUST

*Antysemityzm a społeczeństwo mieszczańskie* to pierwsza publikacja książkowa Piotra Kendziorka, bez wątpienia warta uwagi<sup>1</sup>. Autor jest absolwentem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Nauk Społecznych przy Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Od lat jest też aktywnym działaczem Nurtu Lewicy Rewolucyjnej i redaktorem jej organu prasowego — kwartalnika socjalistycznego „Dalej!”<sup>2</sup>.

Tytuł książki nie oddaje w pełni zawartych w niej treści, czytelnik otrzymał bowiem wnikliwą analizę nie tylko antysemityzmu, ale także faszyzmu, socjaldarwinizmu, rasizmu i nacjonalizmu. Wszystkie te dwudziestowieczne ideologie analizowane są z punktu widzenia teorii neomarksistowskich. Wybór neomarksistowskiej formuły Kendziorek uzasadnia następująco: „najpełniej pozwala [ona] określić wspólne elementy w podejściu teoretycznym autorów tak różnych jak Jean Paul Sartre, Theodor Adorno, Etienne Balibar” (s. 8).

Książka składa się z przedmowy, wprowadzenia i sześciu rozdziałów poświęconych różnym zagadnieniom. Ze względu na wielość opisywanych teorii przywołałam tu tylko niektóre, moim zdaniem, najistotniejsze wątki. Z wprowadzenia dowiadujemy się, jakie cele postawił przed sobą autor. Zamierza on odpowiedzieć na dwa pytania nurtujące badaczy zajmujących się

Holokaustem. Po pierwsze, dlaczego naziści na ofiary wybrali Żydów i, po drugie, w jaki sposób znany od stuleci antysemityzm zamienił się w program totalnej eksterminacji (s. 11).

Pierwszy rozdział, zatytułowany „Antysemityzm nazistowski jako problem badawczy”, jest wprowadzeniem w poruszaną tematykę i przynosi definicje podstawowych terminów. W opinii autora faszyzm był specyficzną formą mieszczańskiego panowania wyrastającą z bardzo poważnego kryzysu systemu burżuazyjnego (s. 57), a nazistowski antysemityzm instrumentem populistycznej interwencji politycznej i ideologicznej w polu ideologii klas ludowych wykorzystanym w celu ponownego podporządkowania tego pola stosunkom klasowego panowania burżuazyjnego (s. 48). Innymi słowy, do powstania nazistowskiego antysemityzmu doprowadziła klęska Niemiec w pierwszej wojnie światowej i późniejszy kryzys gospodarczy. Były to przyczyny z jednej strony zachwiania ukształtowanego niewiele wcześniej pojęcia narodu na poziomie świadomości potocznej organizującego stosunki społeczne, z drugiej zaś — konsolidacji klasy robotniczej i zradykalizowania jej żądań w kwestii zasadniczej zmiany stosunków społecznych (s. 37). W ujęciu morfologicznym z kolei antysemityzm, jak każda ideologia w rozumieniu Marksa, był konstruktem służącym umacnianiu hegemonii burżuazji (s. 27). Kluczem do zrozumienia sensu i funkcji pełnionych przez antysemityzm jest więc, zdaniem autora, konieczność wytworzenia przez burżuazję nowej ideologii pozwalającej legitymizować jej panowanie w warunkach zaostrzenia walki klas po pierwszej wojnie światowej. Główną treścią na-

Adres do korespondencji: inesn@interia.pl

<sup>1</sup> Piotr Kendziorek, *Antysemityzm a społeczeństwo mieszczańskie. W kręgu interpretacji neomarksistowskich*, Trio, Warszawa 2004, stron 304.

<sup>2</sup> Zob. <http://socjalizm.republika.pl>

zistowskiego antysemityzmu było przekonanie, że to Żydzi jako ci, którzy akumulują kapitał, są odpowiedzialni za zaostrzenie się tzw. kwestii społecznej. Służyło to ukryciu prawdziwych powodów pauperyzacji mas, czyli zasad funkcjonowania systemu kapitalistycznego (w który wpisany jest wyzysk), a w szczególności roli odgrywanej w nim przez burżuazję (s. 44–45).

W rozdziale drugim „Marksistowska krytyka ideologii jako krytyka społeczeństwa klasowego” autor przywołuje i analizuje poglądy Althussera, Laclau, Habermasa i Enzensbergera. Ma to na celu „sformułowanie takiego pojęcia ideologii, które byłoby pomocne w badaniach nad problematyką powstania i wewnętrznej dynamiki nazistowskiego antysemityzmu” (s. 62). Kendziorek zwraca uwagę, że nie można traktować ideologii wyłącznie w sposób instrumentalistyczny, to znaczy „jako środka hegemonii kulturalnej klas panujących” (s. 66). Uzupełnia więc pojęcie ideologii o koncepcję Laclau mówiącą o ideologach<sup>3</sup> i koncepcję sensu Enzensbergera. Pozwala mu to sformułować bardzo ważną konstatację: „ideologie panujące muszą tworzyć struktury sensu pozornego [...] stanowiące rodzaj kompensacji braku realnego doświadczenia sensowności życia społecznego w społeczeństwach klasowych” (s. 78). Innymi słowy, aby skutecznie oddziaływać na klasy podporządkowane, ideologie klas panujących muszą wykorzystywać elementy dyskursu klas, nad którymi chcą panować.

Kolejny rozdział, zatytułowany „Naturalizacja rzeczywistości społecznej w ideologiach mieszczańskich — zarys problematyki” traktuje o przednazistowskich dyskursach naturalizacyjnych, takich jak dyskurs maltuzjański, fizjonomiczny, darwinowski czy psychiatryczny. Zakładana w mieszczańskich dyskursach ideologicznych równość praw wszystkich członków społeczeństwa „oznacza uniwersalizację prawa do szczęścia i nieskrępowanego rozwoju przez indywiduala własnych potrzeb” (s. 79). Zadaniem mieszczańskich ideologów jest zatem

ukrycie sprzeczności tego założenia z realną formą kapitalistycznych stosunków społecznych, które zawsze oznaczają wyzysk klas podporządkowanych przez klasy panujące. Osią budowy mieszczańskich dyskursów — między innymi ze względu na sekularyzację społeczeństwa — staje się pojęcie przyrody i nauki, co z jednej strony pozwala odnaleźć enzensbergerowski sens, a z drugiej ideologicznie kontrolować masy.

Dalsza część książki: „Źródła ideologii nazistowskiej — socjaldarwinizm, rasizm i normalizm”, jest kluczowa dla zrozumienia istoty antysemityzmu i roli, jaką odgrywał w nazistowskim dyskursie. Kendziorek po raz kolejny wychodzi od klęski imperialistycznej wojny i związanych z nią wstrząsów gospodarczych, które zaczęły zagrażać pozycji klasy panującej. Burżuazja artykułowała swoje interesy i legitymizowała swoje panowanie posługując się kategorią narodu, z zasady uniwersalistyczną. W pojęcie *Volk* należało więc wprowadzić elementy sankcjonujące pozycję klasy podporządkowanej. Wykorzystano w tym celu biologistycznie skonstruowane pojęcie normy, której adresatem nie była jednostka, lecz rasistowsko rozumiany naród (s. 150). Niepodporządkowanie przestało być prywatną kwestią jednostki i stało się kwestią jej odpowiedzialności wobec społecznej całości narodu. Ideologom mieszczańskim udało się w ten sposób połączyć uniwersalizm idei narodu z deprywacją pewnych grup w jego obszarze. Biologistycznie skonstruowane pojęcie normy połączone z rasistowską definicją narodu z jednej strony pozwalało utrzymać panowanie burżuazji nad robotnikami, a z drugiej wymagało dla dobra ogółu usunięcia elementów antynormalnych. Żydzi byli definiowani jako antyrasa i „grupa najbardziej antisocjalna spośród wszystkich, gdyż nieprzejednanie niszcząca rasistowską socjalność ucieleśnioną w Volku” (s. 173), i jako tacy zostali przeznaczeni do eksterminacji.

Dwa ostatnie rozdziały zatytułowane „Konstrukcja wizerunku Żydów w epoce przednowoczesnej” i „Spór o społeczne i psychologiczne podstawy nazistowskiego antysemityzmu” wydają się mniej istotne. W pierwszym odnajdujemy jedynie oczywiste wręcz stwierdzenie, że antysemityzm to zjawisko głęboko zakorze-

<sup>3</sup>Ideologem to „elementy dyskursu ideologicznego, które mogą być wykorzystywane do formułowania ideologii w różnorodnych sensach społecznych” (s. 70).

nione w europejskiej kulturze, co jest spowodowane dogmatycznym konfliktem chrześcijaństwa i judaizmu oraz negatywną rolą, jaką Luter przypisywał lichwie, a tym samym Żydom (s. 217–239). Tytuł ostatniego rozdziału zaś jest nieadekwatny do treści, gdyż 90% jego objętości zajmuje streszczenie poglądów Horkheimera i Adorna na temat antysemityzmu.

Książka Kendziorka wpisuje się w bogatą marksistowską tradycję analiz faszyzmu, a w szczególności nazistowskiego antysemityzmu, z perspektywy walki klas. Jako jeden z pierwszych marksistów w 1921 r. Antonio Gramsci opisywał włoski faszyzm jako „białą straż kapitalizmu, bazującą jednocześnie na poparciu wielkiego przemysłu, drobnej burżuazji i posiadaczach ziemskich”<sup>4</sup>. W latach dwudziestych XX wieku wykształciły się istniejące do dziś trzy marksistowskie tradycje badawcze. Pierwsza, zwana lewicową, traktuje faszyzm jako ruch będący funkcją społeczeństwa burżuazyjnego czy też podstęp, za którym stoi kapitalistyczna klasa panująca. W drugiej tradycji, tzw. prawicowej, faszyzm jest ruchem masowym, którego bazą są nieuświadomieni robotnicy, prerażeni wizją socjalistycznej rewolucji<sup>5</sup>.

Trzecia szkoła marksistowska w badaniach nad faszyzmem, czerpiąc z dwóch poprzednich, stworzyła bardziej wyszukaną i dialektyczną teorię. Bada faszyzm z punktu widzenia tkwiących w nim sprzeczności. Jak pisała Clara Zetkin: „Nie możemy traktować faszyzmu jako homogenicznej całości. Faszyzm jest różnorodnym tworem składającym się z rozlicznych sprzecznych ze sobą elementów i dzięki temu zdolnym do spowodowania międzynarodowego rozkładu i dezintegracji [...] jest on w zasadzie skutkiem upadku kapitalistycznej ekonomii i symptomem rozpadu burżuazyjnego państwa”<sup>6</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się Gyula Sas, dla które-

go faszyzm był jednocześnie nową formą kapitalistycznej dyktatury usiłującej zgnieść organizacje klasy robotniczej i ruchem politycznym, który stosując socjalistyczno-nacjonalistyczny język i prezentując się jako ruch rewolucyjny miał szerokie poparcie społeczne<sup>7</sup>.

W polskiej nauce za prekursora marksistowskiego podejścia do faszyzmu należy uznać Jakuba Banaszkiewicza. W wydanej w 1968 r. książce *Powstanie partii hitlerowskiej* analizuje on faszyzm jako fenomen stanowiący jedną z możliwych reakcji na strukturalny kryzys kapitalistycznego systemu zagrożonego proletariacką rewolucją<sup>8</sup>. Opisując społeczną bazę faszyzmu jako połączenie wielkiego biznesu, burżuazji i lumpenproletariatu, reprezentuje trzeci z wyodrębnionych nurtów badań marksistowskich i z pewnością jego praca inspirowała Kendziorka, który unika wulgarnego marksizmu dwóch pierwszych szkół.

Niewątpliwą zaletą książki Kendziorka jest opisanie funkcji antysemityzmu jako czynnika integracji faszystowskich ideologemów. Analiza przedstawiona przez autora pozwala zrozumieć związek antysemityzmu z nacjonalizmem i antykapitalizmem. Uważa on bowiem, że antysemityzm jest kluczowym elementem w strukturze nazistowskiego dyskursu, pozwalającym z jednej strony na integrację wielkiego kapitału i drobnomieszczanstwa, a z drugiej na rozwiązanie w duchu hegemonialnym dwóch kluczowych w tamtych czasach elementów ideologicznych, to jest kwestii społecznej i nacjonalizmu (s. 47). Odkrywczo brzmią też sformułowania o nazistowskiej mizoginii. Naturalizacja różnic społecznych służyła bowiem nie tylko do opisu ras niższych, żydowskiej antyrasy, lumpenproletariatu, organizacji socjalistycznych, lecz również pozycji kobiety w społeczeństwie. Naziści posługiwali się w tym celu ideologemami seksistowskimi „konstruującymi różnicę płciową ja-

<sup>4</sup>Za: D. Renton, *Towards a Marxist Theory of Fascism*; <http://www.dkrenton.co.uk/old/old3.html> [05.05.2006].

<sup>5</sup>Tamże.

<sup>6</sup>Za: J. Wolfreys, *The Physiology of Barbarism. A Review of Donny Gluckstein "The Nazis, Capitalism and the Working Class"*, "International Socialism Journal" 1999, t. 83.

<sup>7</sup>Za: D. Renton, *Towards a Marxist Theory of Fascism*, <http://www.dkrenton.co.uk/old/old3.html> [05.05.2006].

<sup>8</sup>J. Banaszkiewicz, *Powstanie partii hitlerowskiej. Studium socjologiczne genezy faszyzmu niemieckiego 1919–1923*, Instytut Zachodni, Poznań 1968, s. 518.

ko hierarchiczną, substancjalną i opartą na różnicy biologicznej” (s. 214).

Kendziorek rozwija bardziej odkrywczе i płodne elementy analizy marksistowskiej, nie unika jednak jednego z podstawowych błędów marksistowskiego podejścia do nazistowskiego antysemityzmu i Holokaustu, mianowicie odrzuca analogię między nim a stalinowskim systemem obozów koncentracyjnych. Powołując się na poglądy Enzo Traverso argumentuje, że zagłada ludzi w nazistowskich obozach koncentracyjnych nie miała żadnych znamion racjonalności, a w stalinowskich była środkiem do realizacji celów gospodarczych (s. 30). Nie wiadomo, na jakiej podstawie Kendziorek odrzuca poglądy na temat hitlerowskich obozów, które reprezentuje Götz Aly<sup>9</sup>, przyjmując apriorycznie założenia Traverso, nie będące niczym więcej jak trawestacją myśli Aly (s. 12).

Kendziorek nie odnosi się też z należytą uwagą do elementów antysemickich w tonie marksizmu, ignorując fakt, że nowy antysemityzm, który obserwujemy w Europie od kilku lat, opiera się na egzotycznej na pierwszy rzut oka koalicji radykalnej lewicy, radykalnego islamu i radykalnej prawicy. Jak mówi Yehuda Bauer: „zarówno dla narodowych socjalistów, jak i dla marksistów głównym wrogiem jest zachodnioeuropejska demokracja parlamentarna, której uosobieniem są Żydzi. Radykalni islamiści rozpoznają tego samego wroga. Tak naprawdę nieistotne jest, czy ktoś powołuje się na boga, rasę czy dialektyczny marksizm jako wyznacznik porządku [...]. Mimo wielu różnic istnieją między tymi ideologiami liczne analogie, gdyż każda uniwersalna utopia jest mordercza i każda skrajna uniwersalna utopia wytwarza radykalnych morderców”<sup>10</sup>.

Stosując interpretację neomarksistowską Kendziorek pomija w zasadzie czynniki psychologiczne czy etyczne. Na poziomie makro anali-

za antysemityzmu przeprowadzona jest z wielką starannością, jednak przeniesienie jej na poziom jednostki pozostawia wiele do życzenia. Jedyna przywołana teoria psychologiczna traktująca o jednostkowych motywach to koncepcja jednostki autorytarnej. Autor uważa ją za w pełni aktualną i jedyną wartą przywołania (s. 239–295) mimo wielu głosów krytycznych, na przykład Zygmunta Baumana, który zauważał, że koncepcje osobowości *de facto* dawały „wyjaśnienia dla rządów nazistowskich i popełnionych okropności, doszukując się istnienia szczególnego typu indywidualności; osobowości o inklinacjach do posłuszeństwa wobec silniejszego i pozbawionego skrupułów, często okrutnego, traktowania słabszego. Tryumf nazistów miał być rezultatem niezwykłego skupienia tego typu osobowości. Jak do tego doszło, autorzy nigdy nie próbowali wyjaśnić [...]. Dla Adorna i jego współpracowników nazizm był okrutny dlatego, okrutni byli naziści, zaś naziści byli okrutni, ponieważ ludzie o skłonnościach do okrucieństwa przejawiali skłonność do zostania nazistami”<sup>11</sup>.

Ostatni rozdział, o szumnym tytule „Spór o społeczne i psychologiczne podstawy nazistowskiego antysemityzmu”, odsłania zasadę konstrukcji książki. Autor w istocie opowiada się za „jedyną słuszną” koncepcją, nie przedstawiając dla niej żadnych naukowych alternatyw. Jego zdaniem tylko koncepcje z kręgu marksizmu są odpowiednie do wyjaśnienia badanej tematyki, a inni twórcy „dokonują co najmniej zbyt uproszczonej analizy”. Nie możemy się jednak o tym przekonać, gdyż autor zaznacza to na wstępie, nie podejmuje później próby dyskusji z tymi alternatywnymi wyjaśnieniami. Co więcej, hermetyczna neomarksistowska stylistyka poważnie ogranicza krąg ewentualnych odbiorców książki, a sformułowania typu „burżuazja ma ręce unurzane w krwi robotników” (s. 135) powodują, że czytelnik zastanawia się, czy ma do czynienia z naukową analizą czy też może z manifestem politycznym.

Na koniec warto wrócić do celów, jakie autor stawiał sobie we wprowadzeniu. Sądzę, że

<sup>9</sup>G. Aly, S. Helm, *Architects of Annihilation: Auschwitz and the Logic of Destruction*, Princeton University Press, Princeton 2003.

<sup>10</sup>Y. Bauer, *From Propagating Myths to Holocaust Research*, w: M. Gerstenfeld (red.), *Europe's Crumbling Myths*, Ben-Zvi Printing Enterprises, Jerusalem 2003, s. 115.

<sup>11</sup>Z. Bauman, 1992. *Nowoczesność i Zagłada*, Masada, Warszawa 1992, s. 231.

odniósł połowiczny sukces. Bez wątpienia próbuje wyjaśnić, dlaczego właśnie Żydzi zostali wytypowani na ofiary. W naturalistyczno-normatywnym dyskursie zostali zdefiniowani jako antyteza normy i rasy. Kendziorek wnikliwie analizuje ten — jak go nazywa — ideologem. Nie pada jednak odpowiedzieć na najistotniejsze pytanie — dalej nie wiemy, jak taka forma antysemityzmu przerodziła się w masową eks-terminację, w jaki sposób ideologia poprowadziła do działania miliony ludzi.

Mimo powyższych niedociągnięć uważam, że omawiana książka jest wartościowa. Można nie zgadzać się z wieloma tezami autora, z pewnością jednak nie można mu zarzucić, że nie jest na bieżąco ze światowymi tendencjami w badaniach nad nazistowskim antysemityzmem. Piotr Kendziorek przenosi bowiem na polski grunt echa dyskusji toczonej obecnie wśród zachodnio-europejskich przedstawicieli szkoły krytycznej.